

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII)

PIĄTEK 5 STYCZNIA 1951 ROKU.

4

Wierny uczeń Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina

WILHELM PIECK — SYMBOL NOWYCH NIEMIEC

Uroczysty obchód 75-lecia urodzin Prezydenta NRD

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał odezwę z okazji 75-lecia Prezydenta Wilhelma Piecka.

Odezwa stwierdza, że w dniu urodzin Prezydenta Piecka wszyscy miłujący pokój Niemcy, wszyscy demokraci i patrioci niemieccy z miłością i szacunkiem pozdrawiają człowieka, którego całe życie jest uosobieniem walki narodu niemieckiego o pokój, jedność, demokrację i niezależność narodową. Niemiecka Republika Demokratyczna napawa dumą fakt — brzmi odezwa — że na jej czele stoi syn klasy robotniczej, wierny uczeń Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina. Nięgięta i konsekwentna walka Wilhelma Piecka w szeregach ruchu robotniczego, walka, którą prowadzi on w ciągu przeszło 50 lat zapewniła sukces jego owoconej działalności w interesach klasy robotniczej i całego narodu niemieckiego.

Niemiecką Republikę Demokratyczną napawa dumą fakt, że jej Prezydent w strasznych czasach faszy-

mu hitlerowskiego niezmordowanie i nieustraszenie walczył w szeregach antyfaszystowskiego ruchu oporu. Niemiecką Republikę Demokratyczną napawa dumą to, że jej Prezydent odgrywał wybitną i kierowniczą rolę w dziele stworzenia jedności niemieckiej klasy robotniczej, która dała możliwość założenia fundamentu państwa antyfaszystowsko-demokratycznego na wschodzie ojczyzny.

Dzięki jego mądrości, wielkiemu doświadczeniu życiowemu, stała się możliwa pomyślna współpraca wszystkich niemieckich partii i organizacji. Wilhelm Pieck niezmordowanie i pomyślnie broni interesów narodu niemieckiego.

Robotnicy i chłopcy, uczeni i technicy, rzemieślnicy i przedstawiciele warstw średnich, a w szczególności młodzież niemiecka — wszyscy dają wyraz swego głębokiego szacunku i miłości dla Prezydenta Piecka. Miłość i szacunek wyrażają Wilhelmu Pieckowi miliony postępowych ludzi w innych krajach, w szczególności w ZSRR i krajach demokracji

ludowej. Widzą w nim oni przedstawiciela nowych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Dzielo i imię Wilhelma Piecka sprzyjać będą temu, aby powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stało się „punktem zwrotnym w historii Europy“.

W dniu 75-lecia Prezydenta Wilhelma Piecka wszyscy miłujący pokój Niemcy życzą swemu Prezydentowi w długich lat zdrowia i owocnej działalności. Obiecują oni uroczystie kontynuować wraz z Wilhelmem Pieckiem walkę o pokój, o jednolitą, niezależną, demokratyczną i miłującą pokój Niemcy.

Odezwę podpisali członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Manifestacja młodzieży niemieckiej

BERLIN (PAP). — W Berlinie, z okazji 75-lecia urodzin Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka, odbyła się w dniu 2 bm. przy współudziale setek tysięcy mieszkańców wszystkich sektorów miasta uroczystość nadania jednej z głównych arterii stolicy Niemiec nazwy im. Wilhelma Piecka. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przy tej okazji Hans Jendetzky, który podkreślił, że twórcze życie Wilhelma Piecka jest wzorem dla milionów obywateli niemieckich, a przede wszystkim dla niemieckiej młodzieży.

W godzinach wieczornych odbył się w stolicy Niemiec wielki pochód młodzieży, która udala się do siedziby Prezydenta Wilhelma Piecka w Niederschoenhausem, aby przekazać dostojnemu solenizantowi życzenia urodzinowe. W pochodzie wzięli udział delegacje młodzieżowe z NRD, jak również z Niemiec Zachodnich. Prezydent Pieck w otoczeniu członków rządu z premierem Grotewohlem na czele, w obecności członków misji dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie NRD oraz gości zagranicznych przyjął delegację Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), która przedstawiła Prezydentowi wyniki specjalnych zobowiązań, jakie młodzież niemiecka podjęła dla uczczenia jego urodzin.

Dziękując delegacji FDJ w serdecznych słowach za przekazane życzenia, Prezydent Pieck podkreślił wybitny wkład młodzieży niemieckiej w walkę o zjednoczenie Niemiec, porozumienie i przyjaźń między narodami oraz utrwalenie pokoju.

Prezydent Pieck przyjmuje gratulacje

BERLIN (PAP). — W dniu 3 bm. do siedziby Prezydenta NRD na zamku Niederschoenhausem koło Berlina przybyli członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, goście zagraniczni oraz liczni przedstawiciele ludności Republiki, którzy złożyli dostojnemu solenizantowi serdeczne życzenia urodzinowe. Pierwszym złożył swe życzenia członek Biura Politycznego Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w towarzystwie przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Maks Reimanna.

Z kolei gratulowały Prezydentowi delegacje zagraniczne. Dziękując w serdecznych słowach za życzenia Prezydent Pieck wyraził zdecydowaną wolę walki o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

Delegacja polska w osobach sekretarza KC PZPR wicepremiera tow. Aleksandra Zawadzkiego i członka KC PZPR tow. Ostapa Dłuskiego wzięła Prezydentowi Pieckowi pismo odczytane oraz dary urodzinowe od Prezydenta Bieruta i KC PZPR.

Serdeczne życzenia napływają z całego świata

BERLIN (PAP). — Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck otrzymał z okazji swego 75-lecia urodzin liczne depesze gratulacyjne z zagranicy.

Przewodniczący Prezydium Rady

Najwyższej ZSRR — Szewernik, przez siał Prezydentowi Wilhelmu Pieckowi telegram, w którym składa mu serdeczne życzenia długich lat zdrowia i dalszej owocnej działalności.

Komitet Centralny Chińskiej Partii Komunistycznej w telegramie gratulacyjnym wyraża wiarę, że naród niemiecki pod przewodnictwem Prezydenta Piecka osiągnie wkrótce zjednoczenie i demokratyczne Niemcy.

Prezydent Pieck otrzymał również telegramy gratulacyjne m. in. od sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących Rakosi'ego, od premiera rządu bułgarskiego i sekretarza generalnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Czerwenkowa, od Prezydenta Republiki Czechosłowackiej — Klementa Gottwalda i od przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli — generała Czujkowa.

ARTYKUŁ

tow. BOLESŁAWA BIERUTA

w „Izwiestjach“, zamieszczamy na str. 2-ei

Polskie masy pracujące składają hołd towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi

Zakłady Wytwórcze M-1 w Żychlinie nazwane imieniem Prezydenta NRD

W dniu 4 stycznia Zakłady Wytwórcze M-1 w Żychlinie przemianowane zostały na Zakłady im. Wilhelma Piecka. W dniu tym załoga M-1 otrzymała również Przechodni Sztandar Pokoju — z rąk przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Obrobców Pokoju.

Sala świetlicy M-1 w Żychlinie nie mogła pomieścić zgromadzonego tłumu robotniczego i robotników, pracowników umysłowych. Dla kogo nie starczyło miejsca wewnątrz, ten pozostał na dworze przy wejściu. Przez otwarte okna spoglądali setki par oczu. Stawili się dostojnie wszyscy, ci z pierwszej i ci z drugiej zmiany. Przyszli od warsztatów. Wszędzie nastroj radości, podniecenia i niecierpliwego oczekiwania.

Sala przybrana jest czerwienią i portretami przywódców klasy robotniczej, hasłami i flagami. Za stołem prezydialnym zajmują miejsca — sekretarz KW PZPR, tow. Stasiak, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrobców Pokoju — prof. Pałuch, przedstawiciele miejscowych władz partyjnych, rady zakładowej, przewodnicy pracy i racjonalizatorzy.

— Dzień dzisiejszy — zgają uroczystości tow. Królikowski, przewodniczący rady zakładowej — ma dla nas wszystkich tu obecnych historyczne znaczenie. Od tej chwili bowiem fabryka nasza w myśl życzeń załogi nosić będzie imię Wilhelma Piecka, imię wypróbowanego przyjaciela naszego narodu, wielkiego rewolucjonisty i wychowawcy niemieckiej klasy robotniczej, najbliższego niegdyś współpracownika i towarzysza walki Róży Luksemburg i Karola Liebknechta.

Następnie głos zabiera tow. Stasiak, sekretarz KW PZPR. Mówi on o wielkim synu niemieckiej klasy robotniczej — Wilhelmie Piecku, o jego zasługach położonych w walce z hitleryzmem, o nieugiętej walce o wolne, demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

— Ostatnia wizyta tow. Piecka w Warszawie — jak to stwierdził towarzysz Bierut — była wyrazem tego przełomu historycznego, jaki dokonał się w stosunkach pomiędzy narodem polskim a niemieckim. Rozgromienie krwiożerczego imperializmu przez bohaterką Armię Radziecką ułatwiło narodowi niemieckiemu wykarzowanie wrogich, junkierskich, imperialistycznych sił i wkroczenie na drogę budowy pokojowych, demokratycznych Niemiec.

33-letnie doświadczenie Związku Radzieckiego dowiodło narodem całego świata, że trwałe, pokojowe, do-



Marszałek Konstanty Rokossowski składa podpis w księdze audyencyjnej 1 stycznia 1951 r. w Belwedrze. Foto—AR

Walki na przedmieściach Seulu

„Rząd“ Li Syn Mana uciekł do Pusan

PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dnia 3 stycznia dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej donosiło:

W rejonie 38 równoleżnika oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi

prowadzą na całym froncie walki ofensywne, likwidując nieprzyjaciela.

LONDYN (PAP). — Jak wynika z doniesień tokijskiego korespondenta agencji Reutersa, w środę rano wojska amerykańskie walczyły z nacierającymi wojskami ludowymi już na północnych peryferiach Seulu (nieco wcześniej korespondent agencji France Presse doniósł o zbliżeniu się wojsk ludowych na odległość 5 km od Seulu). Członkowie marionetkowego „rządu“ południowo-koreańskiego z Li Syn Manem na czele uciekli pośpiesznie na południe do Pusan.

Demilitaryzacja Niemiec Zach. warunkiem pokoju w Europie

Rząd ZSRR skierował do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji noty w związku z odpowiedzialnością tych rządów na wysunięciu 3 listopada 1950 roku przez rząd radziecki propozycje zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Propozycja radziecka w sprawie zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla rozpatrzenia sytuacji w Niemczech spokoiła się z nader życzliwym przyjęciem szerokiej kół opinii publicznej wszystkich krajów. Pod naciskiem tej opinii rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie mogły sobie pozwolić na zwykłe odrzucenie propozycji radzieckiej. Po siedmiotygodniowym zwlekaniu rządy te zdecydowały się wreszcie na odpowiedź. W notach mocarstw zachodnich znajdujemy zdumiewające twierdzenia. W notach tych twierdzi się np. wbrew oczywistości, że „problem demilitaryzacji Niemiec nie jest przyczyną istniejącego w chwili obecnej napięcia“. Twierdzi się również, jakoby rządy w chwili obecnej „żadnych niemieckich sił zbrojnych“, jakoby rządy mocarstw zachodnich postanowiły „nigdy i w żadnym wypadku nie dopuścić do tego, aby Niemcy Zachodnie zostały wykorzystane jako baza agresji“.

Noty zresztą same zbijają to twierdzenie, będące w sprzeczności z powszechnie znanymi faktami, przynajmniej, że „...udział niemieckich oddziałów wojskowych w obronie Niemiec Zachodnich jest obecnie przedmiotem studiów“.

Nota ZSRR rozprawia się z gotową „argumentacją“ rządów mocarstw zachodnich. Rozprawia się z nią w sposób rzeczowy, przypominając historię zagadnienia niemieckiego, przytaczając liczne fakty świadczące o przeprowadzanej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, uzasadniając doniosłość sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Na twierdzenie, że „przyczyną istniejącego w chwili obecnej niezwykle napiętej sytuacji nie jest demilitaryzacja Niemiec, ani nawet problem niemiecki jako całość“, nota ZSRR odpowiada, że „sprawa demilitaryzacji Niemiec jest sprawą niezwykle doniosłą dla zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i że dotyczy ona zasadniczych interesów narodów Europy, a przede wszystkim narodów, które uciierpiały wskutek agresji hitlerowskiej“.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich jak złowieszczy cień zawisła nad bezpieczeństwem świata. Tworzenie odwrętej armii niemieckiej i przekształcanie Niemiec Zachodnich w wojskowo — przemysłową bazę agresji jest zasadniczym elementem polityki imperialistów, pragnących użyć zachodnio — niemieckich najemników jako narzędzia w przygotowywanej przez nich wojnie.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej nie ograniczają się do ostrzegania narodów przed niebezpieczeństwem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W Deklaracji Praskiej, ogłoszonej w październiku 1950 roku, opracowany został jasny, konkretny program usunięcia tego niebezpieczeństwa, rozwiązania sprawy Niemiec w duchu uchwał poczdamskich. Program ten podyktowany głęboką troską o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa narodów przewiduje m. in. demilitaryzację i zjednoczenie Niemiec. Jest on wyraźnym świadectwem nieugiętej woli ZSRR i krajów demokratycznych niedopuszczenia do odrodzenia niemieckiej armii faszystowskiej, niedopuszczenia do wykorzystania Niemiec Zachodnich jako bazy agresji.

Wszystkie posunięcia ZSRR stanowią kontynuację polityki, która wytyczona uchwałami poczdamskimi zmierza do rozwiązania zagadnienia niemieckiego zgodnie z interesami tak narodu niemieckiego jak i innych narodów, zmierza do przekształcenia Niemiec w czynnik trwałego pokoju w Europie.

Naród polski gorąco wita i z całego serca popiera każdą radziecką inicjatywę, zmierzającą do pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Dla nas bowiem zwycięstwo sił pokoju i demokracji w całym Niemczech jest zagadnieniem o najbardziej żywotnym znaczeniu. Naród polski, pragnący w pokoju budować swe szczęśliwe jutro, niezłomnie stoi u boku Związku Radzieckiego, którego polityka zmierza do usunięcia groźby wojny, do zabezpieczenia wszystkim narodom możliwości pokojowej, twórczej pracy.

Tę poparcia polityce ZSRR udzielają wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Związek Radziecki, wierny polityce pokojowego uregulowania rozbieżności między wielkimi mocarstwami, wierny polityce wykorzystania każdej okazji przyczyniającej się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, wyraził zgodę na zwolnienie wstępnej konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw. Wyrażając ją, Związek Radziecki dał jeszcze jeden dowód, że zdecydowany jest dołożyć wszelkich starań dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego w interesie narodów i pokoju.

TR.

brośiadzkie stosunki między narodami są możliwe, i że one umożliwiają podnoszenie ich życia gospodarczego i kulturalnego na wyższy poziom. Ale niezbędnym ku temu warunkiem jest, aby władza państwa została wyrwana z rąk pasażerów kapitalistycznych i by tę władzę przejęły masy ludowe z klasą robotniczą na czele.

Narody świata czerpiąc wzór i na technię ze Związku Radzieckiego walczą o pokój. Polska Ludowa jest w tym froncie pokoju ważnym ogniwem. Interes obrony pokoju, interes obrony naszej niepodległości nakazuje nam łączyć się i współpracować ze wszystkimi antyimperialistycznymi siłami w Europie. Dlatego też naród polski współpracuje i zacieśnia więzy przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

I Wy tutaj, w Waszym zakładzie pracy, dajecie swój poważny wkład w umocnienie Polski, w umocnienie

światowego obozu pokoju. Wyróżnienie Waszego zakładu przez nadanie mu imienia wielkiego bojownika klasy robotniczej, ucznia Lenina i Stalina — niech będzie dla Was bodźcem do dalszych wysiłków w pracy dla dobra ludu polskiego, w pracy nad budową socjalizmu. Przyrzanie Waszemu zakładowi sztandaru Wojewódzkiego Komitetu Obrobców Pokoju również zwielokrotni Wasze wy siłki w pracy nad utrwaleniem pokoju.

Sta — lin, Sta — lin, po — kój, Bie — rut, Bie — rut, Wil — helm Pieck — skanduje tysiąc głosów.

Rektor Akademii Medycznej tow. Pałuch wrecza Przechodni Sztandar Pokoju delegatowi komitetu zakładowego. I znowu oklaski i owacje na cześć pokoju.

Nową falą entuzjazmu przyjmują zebrani teksty listów z podziwiania mi wysłanych do Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka.

DO TOWARZYSZA WILHELMIE PIECKA.

My, robotnicy Zakładów M-1 w Żychlinie, zgromadzeni na uroczystym zebraniu całej załogi w dniu 3 bm., postanowiliśmy naszą fabrykę nazwać Waszym Imieniem — Imieniem wielkiego rewolucjonisty, jednego z czołowych bojowników międzynarodowego proletariatu i przewodcy niemieckiej klasy robotniczej.

Widzimy w Was, Towarzyszu, uosobienie awangardy niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich postępowych sił narodu, które niezłomnie walczyły przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi — faszyzmowi hitlerowskiemu. Jesteście uosobieniem tych sił, które budują obecnie nowe, demokratyczne Niemcy i walczą przeciw wojennej polityce imperialistycznych agresorów, podejmujących na nowo idee hitleryzmu, remilitaryzujących Niemcy Zachodnie, aby znowu zatopić narody Europy w morzu krwi.

My, którzy budujemy podwaliny trwałego pokoju, ze szczególną radością powitaliśmy Waszą niedawną wizytę w stolicy naszego kraju.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej, której jesteście pierwszym Obywatelom, widzimy naszego sojusznika, wiernego towarzysza w walce o pokój, w której przewodzi Związek Radziecki i jego wódz — towarzysze Józef Stalin.

Polskę Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną — dwa ogniewa we froncie walki o pokój — łączy wspólne sąsiedztwo, wspólna granica światowego pokoju na Odrze i Nysie i wspólny cel pracy dla dobra demokracji i pokoju światowego.

W imię tych celów załoga naszego zakładu, wśród której wiele jest młodzieży, codziennie pogłębiać będzie braterskie uczucia przyjaźni do niemieckich mas pracujących, walczących o nowe, pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna i jej Prezydent — nasz Przyjaciel — tow. Wilhelm Pieck!

Niech żyje Polska Ludowa i Prezydent tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz i Nauczyciel mas pracujących całego świata, Cho- raży wolności i pokoju — Wielki Stalin!

Uroczystość stała się okazją do nowego zrywu produkcyjnego załogi, a szczególnie młodzieży, która tu stanowi znaczną większość. Przedstawiciele poszczególnych brygad ze słusarni, przewaljni, działu mechanicznego i konstrukcyjnego składają zobowiązania. W sumie daje to setki ponadplanowo przepracowanych godzin, dodatkową produkcję.

Długa jest lista obowiązków. Ze-

brani przyjmują je nie milknącymi brawami. — Nie damy sobie odebrać Sztandaru! Będziemy i musimy przodować w tych wielkich zmaganiach o pokój, w których udział bierze cały postępowy świat!

Uroczystość zakończona. Na bramie wejściowej zakładu, przybranej flagami, założono tablicę z napisem: „Zakłady Wytwórcze im. Wilhelma Piecka w Żychlinie“.

O wyższości socjalistycznego systemu gospodarki

W październiku 1917 r. robotnicy i chłopcy rosyjscy pod kierownictwem partii bolszewickiej obalili ustrój burżuazyjno - obszarniczy i ujęli w ręce władzę. Kapitalizm przestał być jedynym, niepodzielnie panującym na świecie systemem gospodarczym. Świat rozbił się na dwa przeciwstawne sobie systemy — socjalistyczny i kapitalistyczny.

W ciągu krótkiego okresu historycznego socjalistyczny system gospodarki wykazał ogromną wyższość nad systemem kapitalistycznym, dał dowód swej wspaniałej żywotności i trwałości, zarówno w warunkach pokojowego rozwoju, jak i w okresie wojny.

Już pod koniec drugiej pięcioletki Związek Radziecki prześcignął najpotężniejsze kraje kapitalistyczne pod względem tempa wzrostu produkcji oraz zapotrzenia przedsiębiorstw w nowoczesny sprzęt techniczny.

W ciągu 33 lat istnienia władzy radzieckiej narodził się socjalistyczny kraj, w potężne mocarstwo przemysłowe, stworzył najbardziej zmechanizowane na świecie rolnictwo, osiągnął niebywały wzrost dochodu narodowego oraz podniesienie poziomu płac robotników i zwiększenie dochodów kolechoźników.

W tym samym okresie kapitalizm przyniósł narodom dwa światowe kryzysy ekonomiczne (1929—1933 i 1937—1939), drugą wojnę światową, powojenny chaos gospodarczy, grabieżczy plan Marshalla, a wreszcie rozpasany bandytyzm imperialistów amerykańskich oraz ich służusów w Korei.

W czym tkwi przyczyna sukcesów

socjalistycznego systemu gospodarki, przyczyna jego trwałości i potęgi?

Wyczerpującej odpowiedzi na te pytania udzielił już 20 lat temu towarzysze Stalin w referacie sprawozdawczym wygłoszonym na XVI Zjeździe WKP(b). Jedną z najważniejszych cech radzieckiego systemu gospodarki jest, że w systemie tym „władza klasy kapitalistów i obszarników została obalona i zastąpiona przez władzę klasy robotniczej i pracującego chłopstwa”¹⁾. Tym samym nie tylko usunięto z korzeniami władzę wyzyskiwaczy, lecz stworzono państwo nowego typu, które jest w rządziem interesów całego narodu.

Siłą kierowniczą państwa socjalistycznego jest partia bolszewicka, która zapewnia naukowe ujęcie i opracowanie wszystkich zagadnień życia materialnego i duchowego społeczeństwa socjalistycznego na podstawie teorii marksizmu - leninizmu. Partia bolszewicka stawia przed narodem konkretne zadania w dziedzinie budownictwa gospodarczego oraz kieruje świadomą walką narodu o zbudowanie komunizmu.

Drugą ważną cechą systemu socjalistycznego polega na tym, że w systemie tym „narzędzia i środki produkcji, ziemia, fabryki, zakłady itd. odebrane zostały kapitalistom i przekazane na własność klasy robotniczej i pracujących mas chłopstwa”²⁾.

W krajach kapitalistycznych, gdzie narzędzia i środki produkcji stanowią własność garstki wyzyskiwaczy, stosunki produkcyjne stały się tu pięta, hamującymi dalszy rozwój sił wytwórczych.

Podstawę ekonomiczną społeczeństwa socjalistycznego stanowi społeczna socjalistyczna własność w formie własności państwowej i spółdzielczo - kołchozowej. Na tej podstawie zlikwidowano w ZSRR wyzysk człowieka przez człowieka, położono kres żywołowości w rozwoju gospodarki. Radziecki socjalistyczny system gospodarczy opiera się na całkowitej harmonii między siłami wytwórczymi i stosunkami produkcji.

Trzecią właściwością systemu socjalistycznego, decydującą o jego wyższości nad systemem kapitalistycznym, polega na tym, że w systemie socjalistycznym „rozwój produkcji podporządkowany jest nie zasadzie konkurencji i zapewnienia zysku kapitalistycznego, lecz zasadzie planowego kierownictwa i systematycznego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących”³⁾.

Następna istotna cecha systemu socjalistycznego polega na tym, że w systemie tym „podział dochodu na rodowego deklamuje się nie w interesie bogactwa klas wyzyskujących i ich liczonej pasywności, lecz w interesie systematycznej poprawy sytuacji materialnej robotników i chłopów oraz rozszerzenia produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi”⁴⁾.

Cały dochód narodowy ZSRR należy do mas pracujących. Dzielą się on na fundusz akumulacji, obejmujący wydatki na rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną oraz na fundusz konsumpcyjny, który idzie na spożycie indywidualne i zaspokojenie potrzeb społecznych mas pracujących. Nieprzerwany wzrost dochodu narodowego i szybkie tempo tego wzrostu stanowi specyficzną cechę socjalistycznego systemu gospodarki. W roku 1913 dochód narodowy w Rosji carskiej wynosił 21 miliardów rubli, w roku zaś 1940 do chód narodowy w ZSRR wyniósł 128,3 miliardów rubli (w cenach porównywalnych), tj. wzrósł przeszło 6-krotnie. W roku 1949 dochód narodowy ZSRR przekroczył o 36 proc. poziom przedwojennego r. 1940.

Ważną zasadą rozwoju socjalistycznego systemu gospodarki jest troska państwa o pomyślność narodu. Znajduje to najdobitniejszy wyraz w stałym wzroście realnych płac robotników i urzędników oraz w wzroście dochodów kolechoźników. Przykładowo wspomniemy o trzykrotniej niższe cen detalicznych, którą przeprowadził rząd radziecki w ciągu ostatnich dwóch i pół lat i na który ludność ZSRR zyskała kilkaset miliardów rubli (w stosunku rocznym). Już ten jeden fakt daje pojęcie o szybkim wzroście siły nabywczej ludności ZSRR, potężnym bodźcu stałego rozszerzenia produkcji.

O przewadze socjalistycznego systemu gospodarki decyduje w znacznym stopniu również i fakt, że „klasa robotnicza i chłopstwo pracujące są gospodarzami kraju, trudzącymi się nie dla kapitalistów, lecz dla swego ludu pracującego”⁵⁾.

Praca dla dobra narodu, nie zaś dla garstki wyzyskiwaczy, rodzi w świadomości pracowników społeczeństwa socjalistycznego nowy, komunistyczny stosunek do pracy, troskę o interesy społeczne, o oszczędną racjonalną eksploatację narzędzi pracy, rodzi współzawodnictwo socjalistyczne, nowe, wyższe formy organizacji pracy. Socjalistyczny system gospodarki występuje jako najbardziej rozwinięta, najracjonalniejsza i najlepiej odpowiadająca interesom mas pracujących organizacja ekonomiczna społeczeństwa. Jednocześnie zaś socjalistyczny system gospodarki zapewnia zwyciężenie obronności kraju, stanowi rękojmię pokoju i ostatecznego zwycięstwa komunizmu.

A. KORNIEJKO.

Wystawa, która pomaga w pracy i nauce

„Stalina, kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina”! hasło wypisane na ozdobnym transparencie na wprost wejścia do sali wykładowej Ośrodka Szkolenia PZPR, gdzie mieści się wystawa bibliograficzna dzieł Józefa Stalina.

ja biblioteczka marksistowska, a jest już spora.

— Wystawa jest bardzo dobrze zorganizowana — stwierdza tow. Stanisław Wójcicki. — Gablotki są estetyczne, a eksponaty umiejętnie dobrane. I trzeba podkreślić, że

nym Zarządzie Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego. — Ta, zdawało by się, stosunkowo niewielka wystawa, zawiera jednak wiele skondensowanej treści. Świetnie została podkreślona rola towarzysza Stalina, jako teoretyka i wodza rewolucji, stratega, nauczyciela ludzkości, uczo nowo, wskazującego nauce nowe kierunki rozwojowe i wreszcie, jako nie złozonego obrońcę pokoju światowego. Dzięki temu wystawa ułatwia zrozumienie ogromu prac Józefa Stalina. Wystawa stanowi znakomitą ilustrację materiałów przerabianych podczas szkolenia partyjnego i jest poważną pomocą dla każdego studującego marksizm i dzieje ruchu robotniczego, które są nierozdzielnie związane z imieniem Stalina.

(2)



Każda gablotka Wystawy jest oglądana w skupieniu i z głębokim zainteresowaniem.

Sala nie jest duża, jest nawet za mała, aby pozwolić na swobodne zwiedzanie wystawy licznym przybywającej publiczności. Wczoraj na przykład po południu odwiedziło wystawę ponad 400 osób. Przybywają tu towarzysze z różnych dzielnic Łodzi i z różnych zakładów. Przechodzą tkacze, metalowcy, tramwajarze, inżynierowie, urzędnicy, kolejarze itd. Przed południem przychodzi dużo młodzieży wykorzystującej w ten sposób wolny czas w okresie ferii. Wszelkiego kierunku tu chęć podnieść nia swej świadomości i wiedzy o wielkim nauczycielu ludzkości, niezłomnym obrońcy pokoju.

Grupy zwiedzających otaczają ciętym kręgiem estetyczne gablotki, w których wystawione są fotografie, fotokopie dokumentów, książki, artykuły w gazetach. W skupieniu i z zainteresowaniem słuchają wyjaśnień dyżurnych pracowników Ośrodka Szkoleniowego. Pytania zadają półgłosem, aby nie przeszkadzać drugim przy innych gablotkach, wiedząc między sobą krótkie dyskusje. Wychoząc po obejrzeniu wystawy, dzielą się między sobą uwagami.

— Zwiedzenie wystawy będzie ogromną pomocą dla naszej grupy szkoleniowej — stwierdza tow. Wacław Gawroński z PZZ. — Materiał szkoleniowy lepiej się układa w głowie, gdy widzi się tę wystawę.

— Gdy zobaczyłem niektóre książki, otwarte, z zaznaczonymi wyjątkami, postanowiłem je jak najszybciej kupić — mówi tow. Franciszek Michalak. — Znowu powiększył się mo

wielką rolę spełniają tutaj towarzysze z Ośrodka, którzy objaśniają zwiedzającym treść i cel wystawy. Nie każdy by wszystko zrozumiał, gdyby nie jasne i dokładne objaśnienia.

— Mnie najbardziej zainteresowała gablotka, dotycząca udziału towarzysza Stalina w wojnie ojczyźnianej — mówi tow. Adam Gaudnik z Centrali PSS.

— Obszedłem gablotki trzy razy i za każdym razem zauważyłem coś nowego i coś ciekawego — stwierdza tow. Marian Zieliński, technik włókienniczy, zatrudniony w Centrali PSS.



Przez lokal Wystawy przewijają się co dzień tłumy zwiedzających z terenów Łodzi i województwa.

¹⁾ Zeszyty ekonomiczne „Nowych Drog” II, 1950, Str. 3.
²⁾ Tamże, str. 3.
³⁾ Tamże, str. 3.
⁴⁾ Tamże, str. 3.

Jerzy Miller Opowieść o powstańcu z nad rzeki Buk-Han (fragmenty)

Młody — lat siedemnaście.
Na plecach pręgi od batów.
Tygodniami wędrował przez chaszczkę północy. Piersi i nogi

poranione o druty kolczaste.
Po raz pierwszy od wielu miesięcy w niebo spojrzął. Na łańcuch gór Konguenu rzeką Han rozciąty.

Nie pytano go — skąd przychodził. Widać po nim, ile przecierpiał. Teraz nekarm go i odzież, partyzantko! I do ognia bierwion

wysuszonych dorzuć — wartowniku! Niechaj ciepło ziąb nocy odgoni. Może zaśnie — swym płaszczem go przykryj — na dywanie wśród leńszych polonin.

Będzie męczył się we śnie. Myśli nie odeszły stamtąd. I tłukące serce wspomni rzeź Masan-po,

włoskę w zgłiszczach dostrzeże. — Nie! To jawa! — Sen uciekł. Wywlekił go z pola żołnierz. — Biali — pamięta — nie-ludzie!

Jeszcze godzina do świtu, i wymarsz. Naucz go, wartownika, karabin nabijać!

Świt przyniósł ulgę — karabin! Dzień przyniósł ratunek — walkę! Szli partyzanci — huragan, drogę zagrozić tankom.

Do zagród podchodził ogień. Pod niebo wystrzelał ze stogów. Ku wioskom toczyły się czołgi i grzmiały baterie wrogów.

— Oczy przywyki do czołgi rozgrzanych gasienic. — Już gotów! I zapaloną butelkę o blachy pancerne potłukł.

W swym rzucie pomieścił nienawiść i gniewu straszliwą celność. Nie mógł nie trafić. — Błysk wybuchu! Ciemność...

Zanućcie rannemu, gdy oczy otworzy przytomnie, — towarzysze — o nim partyzancie pieśni Kongresu.

O przybyciu spod Masan, który odważnie szedł na czołgi, i o rzece Buk-Han tęskniącej do Wołgi.

Prawidłowy wzrost organizacji partyjnej warunkiem wzmocnienia jej kierowniczej roli

Prawidłowy wzrost i właściwy skład organizacji partyjnych ma ogromne znaczenie dla podniesienia ich aktywności, wzmocnienia udziału w walce o wykonywanie planów produkcyjnych oraz o podniesienie świadomości politycznej i społecznej załogi. Organizacja partyjna, która reguluje swój skład, dając w nim przewagę jednostkom twórczym, wartościowym, ściśle powiązanym z produkcją, skupia w swych szeregach kobiety i przodującą młodzież, potrafi wypełnić swe zadania, umiejętnie kierując pracą w zakładzie.

Organizacja partyjna w ZPW im. Waryńskiego, niestety, nie spełnia tych zadań. Nie spełnia ich dlatego, ponieważ nie wypełnia uchwał IV Plenum KC PZPR, nie rozwijając swych szeregów.

Niebezpieczne skostnienie

Organizacja partyjna Zakładów im. Waryńskiego liczy 365 członków

Sekretarz, tow. Fidler stwierdza samokrytycznie, że zagadnienia tego nie omawiano ani razu na zebraniach egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej.

Sekretarze oddziałów, przed którymi nie postawiono konkretnych zadań, nie przeprowadzili żadnej pracy na swym terenie, w celu zwiększenia składu swych organizacji przez wprowadzenie do nich przodujących, bezpartyjnych robotników. A takich przecież nie brak w Zakładach im. Waryńskiego. Jest tu też wielu czołowych, znanych w całej Łodzi przodowników pracy, racjonalizatorów i z tej kadry organizacja partyjna powinna czerpać ludzi dla zasilenia swych szeregów.

„Stare kadry stanowią ogromne bogactwo dla Partii i Państwa — uczy towarzysze Stalin — posiadają to, czego nie mają młode kadry — olbrzymie doświadczenie w dziedzinie kierownictwa, hart w przestrzeganiu zasad marksistowsko - leninowskich, znajomość rzeczy, siłę orientacji”.

Jest jednak rzeczą konieczną, aby obok tych starszych, wykwalifikowanych kadr, zasilić organizację młodymi, twórczymi, bojowymi kadrami.

„Młode kadry stanowią olbrzymią większość — mówi towarzysze Stalin — po wtóre — są młode i nie grozi im narazie, że staną się niezdolne do pracy, po trzecie, mają pod dostatkiem poczucia tego, co nowe... Po czwarte — rosną i uczyć się tak szybko, rozwijają się tak gwałtownie, że niedaleki jest czas, gdy doгонią kadry stare, krocząc będm ramię przy ramieniu i staną się ich godną zmianą”.

W ZPW im. Waryńskiego istnieje liczna organizacja ZMP-owska, która winna stać się kuźnią młodych kadr. Towarzysze partyjni, niestety, nie otaczają opieką młodzieżową organizację. Nie zainteresowali się faktem, że na kursach szkoleniowych 41 ZMP-owców uzyskuje doskonałe wyniki, że spośród nich wielu przy umiędnej pracy wychowawczej ze strony członków Partii mogło by stać się członkami organizacji partyjnej. Należało by także widzieć kadry partyjne wśród przodowników produkcji, członków 10 zespołów młodzieżowych.

nienia organizacji tej brak jest energii, brak zdecydowania, brak bojawości w walce o lepszą jakość produkcji, o większą wydajność. Wprawdzie podejmowano tutaj piękne inicjatywy — organizowanie brygad najwyższej jakości, zespołów oszczędnościowych, ale nie umiano rozwinąć zapoczątkowanych akcji, poprzestając szybko na osiągniętych sukcesach. Organizacja partyjna nie potrafiła przełamywać trudności, które hamowały wykonanie planu w ubiegłym roku.

Stanu tego nie próbował zmienić Komitet Dzielnicowy Górna — Prawa, który dotychczas nie zainteresował się sprawą wzrostu organizacji partyjnej w ZPW im. Waryńskiego. Po mimo, że przedstawiciele KD uczestniczyli w posiedzeniach egzekutywy i zebraniach podstawowej organizacji, nie zadali sobie jednak trudu, by zanalizować, jak rozwija się organizacja tych zakładów, w jaki sposób realizowane są uchwały, w sprawie jej wzrostu i składu.

Z nowym rokiem, przed organizacją partyjną Zakładów im. Waryńskiego stają nowe zadania. Załoga przystąpiła do realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Trzeba od razu przystąpić do intensywniej pracy, żeby nie dopuścić do zahamowań w produkcji, żeby, w myśl założeń planu, podnosić stale wydajność pracy. Organizacja partyjna, chcąc spełnić rolę kierowniczą w zakładzie, rolę wychowawczą politycznej załogi, musi jak najszybciej przełamać swe skostnienie, rozwinąć się, przyjmując w swe szeregi zasłużonych i wartościowych robotników. Dopiero wtedy potrafi wykonać zadania, jakie stawia przed organizacjami partyjnymi Komitet Centralny PZPR.

ZMP winien być kuźnią kadr partyjnych

Egzekutywa organizacji partyjnej ZPW im. Waryńskiego zapomniała o tym, że w myśl uchwał II Konferencji Miejskiej należy odmłodzić szeregi partyjne. Tymczasem 90 procent członków organizacji tych zakładów — to towarzysze, liczący powyżej lat 30. Na stanowiskach sekretarzy organizacji oddziałowych znajdują się ludzie w wieku od lat 34 do 67. Oczywiście, wskazując na te fakty, nie chcemy podważyć znaczenia i zasięgu starszych kadr partyjnych.

Potrzeba szybkiego przelomu

Analizując ten stan organizacji partyjnej ZPW im. Waryńskiego nie trudno wytłumaczyć sobie przyczyny poważnych błędów i niedociągnięć w jej pracy. Na skutek skost-

Przemysł bawełniany realizuje uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR

ZAKŁADY im. I DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ walczą o podniesienie wydajności pracy

Towarzyszka Dublasa — sekretarka podstawowej organizacji partyjnej przy ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, zastajemy nad otwartą „księgą mądrości”, czyli zwięźle mówiąc — książką wskaźników, w której można znaleźć wszystkie prawie szczegóły, dotyczące pracy zakładu i w której, jak w lustrze odbijają się wszystkie jego zła i do brzostrony.

Trochę to wszystko skomplikowane, bo książka wskaźników zawiera opis postojów i wydajność na robotniko-godzinę, i wydajność na maszyny-no-godzinę, a później wskaźniki, porównania...

Na pierwszy rzut oka, to rzeczywiście zawzięte obliczenia, ale przy bliższym obejrzeniu okazuje się, że ani takie bardzo zawiłane, ani specjalnie trudne do zrozumienia.

Wystarczy, żeby w kolumnach cyfr, dotyczących jakiegoś zagadnienia, zainteresować się tylko wypisanymi czerwonym atramentem ostatecznymi wskaźnikami i już wiadomo, jaka jest na danym odcinku sytuacja.

— A najważniejsze, towarzyszu, że tym cyframi można wyczerpać. O, tu na końcu tego zeszytu co miesiąc podpisują dyrektorzy i kierownicy, stwierdzając prawdziwość danych.

To są wskaźniki miesięczne. A oprócz tego dane, dotyczące wykonania dziennych planów produkcji, planu eksportowego, dyscypliny pracy, wydajności — otrzymujemy każdego dnia.

Niby w zasadzie to myśły to mieć i zawsze, rok temu, półtora roku temu, tylko... co tu dużo gadać.

Przyjęli, włożyli się do szuflady i na tym się wkrótce skończyło. Dopiero uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego naszej Partii wskazała nam nasze błędy, otworzyła oczy na wiele takich szczebelków, które przedtem uchodziły na szelby uwagi, wydały się nieważne, ma to istotne.

Uchwała — przewodnikiem w pracy

Uchwałę Biura Organizacyjnego o pracy i zadaniach organizacji partyjnych w przemyśle bawełnianym rozpracowano w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej bardzo starannie i wyciągnięto z niej właściwe wnioski i wskazania do pracy nad podniesieniem produkcji zakładu na wyższy poziom.

Była ona przedmiotem wielogodzinnych obrad egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Zawarte w niej zalecenia dostosowano do miejscowych warunków.

W równym stopniu uchwała zajęła się radą zakładową oraz administracją zakładową.

Mówią o tym protokoły i podjęte uchwały — ale najlepiej, najwymowniej świadczy o tym cyfry.

Te czerwone cyferki wskaźników jak skrawo odcinające się na tle czarnych milionowych cyfr krosno i wrzeczono-godzin, wytkanych i za planowanych wątków, kilogramonumerów są namacalnym niemal dowodem wprowadzenia w życie wskazań uchwały.

Przyjrzyjmy się im.

Niemożliwością było by podać je wszystkie. Zajmijmy się więc tymi najważniejszymi, tymi, na które zwraca specjalną uwagę uchwała Biura Organizacyjnego KC.

A więc przede wszystkim wydajność.

Wzrastają cyfry produkcji

W przedziałni wydajności na jedną wrzeczono-godzinę wzrosła w listopadzie, w stosunku do sierpnia, o 2 proc. Oddziałowa organizacja partyjna osiągnęła ten wzrost przede wszystkim dzięki podniesieniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Często odprawy z majstrami, przez dwa razy w tygodniu, przyczyniły się do wzmoczenia sprawności produkcyjnej parku maszynowego i podniesienia wydajności poszczególnych zespołów. Dzięki realizacji uchwały Biura Organizacyjnego rozwinięta się także wielowarstwowość. Wiele przadek obsługuje już cztery strony, 9 wrzeczciarek pracuje przy maszynach całkowicie bez pomocy tzw. pomagaczek.

W tym samym okresie — wydajność tkalni wzrosła o prawie 7,5 proc.

Kontrola wykonania podjętych uchwał sprawiła, że w tkalni w znacznym stopniu zmalała ilość odpadków. Podczas, gdy w trzecim kwartale stanowiły one 6,61 proc., w listopadzie cyfra ta spadła do 4,45 proc. Także tutaj rozwinęło się przejście na obsługę 4 i 6 krosien. Współzawodnictwo objęło 92 proc., a w przedziałni 94 proc. załogi.

Zakłady w dziedzinie walki o jakość zrobili również wielki krok na przód, osiągając do czwartego kwartału ubiegłego roku 79 procent planu, zamiast zaplanowanych 63 procent.

— Wprowadzenie w życie uchwały Biura Organizacyjnego, wysunęło nam nowe kadry przodowników, ofiarnych robotników, którzy realizując poszczególne punkty uchwały, przyczynili się do realizacji planu. Wymienić tu trzeba chociażby ZMP-ówkę, Annę Wyplosz, tkaczkę Martę

Barochowska, która obecnie została skierowana na kurs przygotowawczy do Technicum, przadki, Genowefę Jambrozjak, Gogolewską, i wiele innych.

Zawsze aktualna

Uchwała Biura Organizacyjnego nie przestała być aktualna z chwilą zakończenia planu produkcji za rok 1950. Przeciwnie, na podstawie uzyskanych już doświadczeń pomoże ona wykonywać plany miesięczne nowego roku.

— Najbardziej palące jest u nas zagadnienie majstrów — stwierdza tow. Dublasa. — Musimy zwiększyć kontrolę nad aparatem majsterskim, wzmocnić jego odpowiedzialność za wykonywanie planów przez poszczególne zespoły. Wiele jeszcze mamy do zdziałania w dziedzinie wielowarstwowości.

Organizacja partyjna ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej przystąpiła obecnie do zorganizowania sprawnie działających, ściśle powiązanych z produkcją grup partyjnych. Nie ulega wątpliwości, że właśnie grupy partyjne — oręż umocnienia kierownictwa partyjnego — pozwolą zrealizować całkowicie wytyczone uchwały Biura Organizacyjnego.

em — em

108 proc. na 3 stronach



Natalia Szlarska z ZPW im. Reymonta.

Jeszcze w ubiegłym roku Natalia Szlarska, przadka ZPW im. Reymonta, pracowała na dwu stronach maszyn obrączkowych. Ale kiedy ruch wielowarstwowy zaczął ogarniać przedziałnię ZMP-ówka Szlarska, przechodzi na maszyny angielskie, t. zw. kapturkowe, które wymagają większych kwalifikacji i zacięża pracować na trzech stronach. Obecnie, dzięki czestym rozmowom z majstrem i kierownikiem od działu na temat produkcji oraz pomocy ze strony organizacji ZMP-owskiej, Natalia Szlarska stała się wzorowym, zdyscyplinowanym członkiem załogi przedziałni. Młoda przadka wykonuje swą bazę w 108 proc.

Nieprzerwana dostawa prądu umożliwia wykonywanie planów produkcyjnych

Zakończył się pierwszy etap prowadzonego przez elektrownie w ramach współzawodnictwa pracy konkursu o „najlepsze przejście przez jesień - zimowy szczyt obciążenia w roku 1950-51”. Elektrownie biorące udział w konkursie współzawodniczą o jak najlepsze przeprowadzenie kapitalnych remontów, inwestycji, o maksymalne wykorzystanie urządzeń elektrowni itp. w okresie największego zapotrzebowania na energię elektryczną, a więc w okresie jesienno - zimowym. Nieprzerwana dostawa prądu do zakładów przemysłowych, kolejnictwa oraz dla miast i wsi jest w okresie jesienno - zimowym jednym z podstawowych warunków umożliwiających realizację planów produkcyjnych.

Ogólna oszczędność uzyskana w całej energetyce dzięki konkursowi wyniosła w pierwszym jego etapie 2.300 tys. zł.

W pierwszym etapie konkursu zwycięstwo odniósł okręg warszawski, uzyskując najlepsze wyniki na odcinku sprawnego przeprowadzenia kapitalnych remontów maszyn i urządzeń. Suma oszczędności uzyskana dzięki tej akcji wyniosła około 164 tys. zł. Drugie miejsce zdobyło podległe energetyce przedsiębiorstwo „Energobudowa”, które wyróżniło się sprawnym przeprowa-

dzeniem inwestycji. Oszczędność uzyskana przez to przedsiębiorstwo w ostatnim kwartale ub. r. sięga 102 tys. złotych.

Indywidualnie spośród elektrowni podległych CZE pierwsze miejsce zdobyła elektrownia warszawska.



Eugenia Zawistowska z MDM z Warszawy zostanie niedługo samodzielnie cieślą. Foto-AR.

Zwiększają się szeregi ZMP w Zakładach im. St. Okrzei

Na terenie Zakładów Wyrobów Filcowych im. St. Okrzei odbyło się w ubiegłym miesiącu zebranie koła ZMP. Na wstępie przewodniczący ZMP Jan Kamiński omówił osiągnięcia Polski Ludowej w Planie 6-letnim, zaś sekretarz podstawowej organizacji tow. Wacław Kałuża, zlo-

żył wszystkim zebranym podziękowanie za ich trud i wysiłek przy wypełnieniu rocznego planu produkcyjnego.

Na salę wkraczają kandydatki na członków ZMP, przyjęte przez zebranych gorącymi oklaskami. Wśród nich znajduje się między innymi siostra, ob. Józefa Łagońska, która oświadczyła: „Wstępuję do ZMP, tu bowiem jest moja przyszłość. W szeregach ZMP chcę przyczynić się do wykonania Planu 6-letniego”. Wzwała ona całą młodzież niezorganizowaną ze wszystkich zakładów Przemysłu Filcowego do masowego wstępowania pod sztandar ZMP-owski, gdyż sztandar ZMP — to symbol pokoju.

Następnie zabrał głos młody ZMP-owiec, Bolesław Król, który zgłosił wniosek, aby stworzyć brygadę młodzieżową. Wniosek ten przyjęty został gorącymi oklaskami.

Z kolei przemawiał były przewo-

dniczący koła ZMP, Henryk Tył, który zobowiązał pracę koła w 1948 i 1949 r.:

„Była nas wówczas garstka, a dziś nasze koło stale rośnie liczebnie. Będziemy dalej ofiarnie wyciągać siły dla dobra Polski Ludowej. Możemy się pochlubić sukcesami młodych ZMP-owców, jak przewodniczący pracy Melanii Andrzejczak, która w listopadzie wyrobiła 153 proc. normy, przewodownia Bolesława Owczarka 159 proc. Bolesława Króla — 140 proc., Jana Kamińskiego — 126 proc. normy”.

Zebrani uchwalili następnie wzwanie do całej młodzieży niezorganizowanej, aby masowo wstępowała pod sztandar ZMP-owski.

E. Nowicki
ZWF im. Okrzei

Wszystkim zebranym podziękowanie za ich trud i wysiłek przy wypełnieniu rocznego planu produkcyjnego.

Na salę wkraczają kandydatki na członków ZMP, przyjęte przez zebranych gorącymi oklaskami. Wśród nich znajduje się między innymi siostra, ob. Józefa Łagońska, która oświadczyła: „Wstępuję do ZMP, tu bowiem jest moja przyszłość. W szeregach ZMP chcę przyczynić się do wykonania Planu 6-letniego”. Wzwała ona całą młodzież niezorganizowaną ze wszystkich zakładów Przemysłu Filcowego do masowego wstępowania pod sztandar ZMP-owski, gdyż sztandar ZMP — to symbol pokoju.

Następnie zabrał głos młody ZMP-owiec, Bolesław Król, który zgłosił wniosek, aby stworzyć brygadę młodzieżową. Wniosek ten przyjęty został gorącymi oklaskami.

Z kolei przemawiał były przewo-

4 i 5 tomy Biblioteki „Głosu Robotniczego” „Młoda Gwardia” A. Fadijewa

„Uczyliśmy się w szkole, widzieliśmy przed sobą szeroką, jasną drogę życia, a oto czym się musimy zajmować... I nie ma innego wyjścia” — mówi jeden z bohaterów „Młodej Gwardii” po zabiciu w walce hitlerowskiego żołnierza.

Miliony ludzi radzieckich walczą niezłomnie dziś o to, aby ich dzieci i aby dzieci innych narodów nie były zmuszone powtarzać cytowanych wyżej słów komсомола Wiktora. Słów mówiących o tragicznej konieczności zabijania innych ludzi, o głębokim umiłowaniu pokoju, postępu i twórczej pracy dla szczęścia ludzkości.

Bohaterowie „Młodej Gwardii” Fadijewa to młode pokolenie ludzi radzieckich, ludzi epoki socjalizmu. Ojcowie ich walczyli z bronią w ręku o zwycięstwo rewolucji, oni muszą chwycić za broń, aby bronić socjalizmu. Oleg Koszewoj, Ullana Gromowa, Sierioża Tiulenin, Luba Szewcowa i inni młodogwardziści, wyrosli i wychowani w ustroju socjalistycznym, są świadomymi swych zadań i celów komсомола. Umieją w pełni ocenić osiągnięcia swej Ojczyzny i zdają się na siebie sprawę z tego, jaką grzebną dla ludzkości starowi faszyzm. Toteż walka ich jest zacięta i nieubłagana, potrafią bohatercko oddać życie za wolność, za socjalizm.

W powieści Fadijewa znajdujemy jednak również zdradźców: Stachowicza i Fomina.

Postacie te jednak są wyjątkami.

Cała olbrzymia większość boha-

terów „Młodej Gwardii” to wiśni i ludzie radziecy, których charakter i czyny powinny stanowić pozytywny wzór, wzór do naśladowania dla naszego młodego pokolenia. Podkreślić należy fakt, że Fadijelowi udało się ułknąć schemat w charakterystyzowaniu bohaterów. Wszyscy oni są „inni”, posiadają cechy indywidualne, a mimo to zastępują na jedno, wspólne, zaszczepione określenie: „ludzie radziecy”.

„Młoda Gwardia” mówi o wojnie — ale mimo to nie jest powieścią „wojenną”. Przeciwnie — walczy ona o pokój. I to w dwójaku sposób. Dla wrogów socjalizmu jest ona przestroga. Mówi im o sile Związku Radzieckiego i Partii, która stworzyła pierwsze państwo socjalistyczne na ziemi, mówi o harcie ludzi radzieckich, o ich świadomości politycznej, o przywiązaniu do swojego państwa, o gotowości obrony nowego, lepszego życia. Awanturnicy wojenni zaa oceanu powinni pamiętać o tym, że choć Oleg Koszewoj i jego towarzysze zgineli od kul niemieckich faszystów, to jednak czerwony sztandar zolpotął nad Reichstagiem, powinni pamiętać o tym, że miliony ludzi radzieckich ożywia ta sama idea, w imię której walczyli bohaterowie „Młodej Gwardii”.

Powieść Fadijewa służy sprawie pokoju również dlatego, że mówi wyraźnie o tym, w imię czego walczy jej bohaterowie. Walka ich jest walką w obronie Ojczyzny i w obronie całej ludzkości.

Aleksander Fadijew, twórca

Był naszych rodzin ulegnie dalszej poprawie

Uchwalona przez Radę Ministrów znizka cen, bardzo mnie ucieszyła. Prowadzę gospodarstwo domowe i moim własnym obowiązkiem jest regulowanie naszego domowego budżetu. Obniżenie cen wpłynie wydatnie na poprawę naszego życia, pozwoli zwiększyć ilość zakupowanego przez nas mięsa, tłuszczu, wędlin, mydła oraz obuwia i innych artykułów.

W przeciągu roku, miesiąca, a nawet tygodnia, dzięki zmianie cen będziemy mogli zaoszczędzić poważne sumy, jeśli się weźmie pod uwagę, że spożywamy coraz więcej mięsa i

wyrobów mięsnych. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczymy na inne wydatki.

Mąż mój pracuje w Państwowej Fabryce Zegarów w charakterze tokarza. Ma zapewnione stałe zajęcie i stałe, wzrastające z roku na rok, zarobki. Wpływa to na podniesienie naszej stopy życiowej, a znizka cen zapewnia dalszą poprawę naszego bytu, stanowiąc wyraz nieustannej troski naszego Rządu o dobro mas pracujących.

Możliwe to jest tylko w ustroju, istniejącym obecnie w Polsce, gdzie każdy grosz, każda złotówka, wypracowane rękami robotnika i chłopca, tworzą wspólny dochód narodowy, który nie trafia do kieszeni kapitalisty i obszarnika, ale wraca do robotnika.

Sabina Wopińska
Gospodyni domowa

Ofiarny czyn kotlarzy ZPB im. Marchlewskiego

Niedawno w kotłowni Zakładów im. Marchlewskiego nastąpiło wyrwanie pakunku na głównym przewoździe od przegrzewacza kotła płołowego. Groziło to poważną awarią, lecz nasi palacze postanowili przystąpić do naprawy przewodu natychmiast po szczytowym nasileniu, t. zn. po godz. 21. Przez ten czas czynnie były inne kotły ruszowe.

Chcąc przeprowadzić naprawę ta-

kiego kotła, zazwyczaj trzeba czekać, aż on ostygnie — to znaczy około 12 godzin. Tym razem nie przestregano tego i zabrano się do roboty na gorąco. Wszystkie śruby i za kretki musiano wkręcać przez sznary. Brygada postanowiła zeperować uszkodzenie do godz. 4 nad ranem. Tymczasem jednak ob. Nowicki, Tylewski, Krawczyk i Piński — ukończyli naprawę kotła w ciągu 3 godzin, to znaczy od 21.30 do 24.30. Po naprawieniu, prąd już normalnie dopływał do turbin. Pomimo awarii, prądu z miasta nie pobrano, zaoszczędzając parę metrów węgla.

W ten sposób, choć kocioł pyłowy nie funkcjonował, praca na oddziałach szła normalnym trybem.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego.

Wynalazczość robotnicza usprawnia pracę

Swego czasu został sprowadzony z Anglii dla Filmu Polskiego mały kran „Dolly” do wykonywania zdjęć filmowych. Kran ten posiadał dotychczas zastosowanie tylko jednostronne, to znaczy można nim było poza nielicznymi wypadkami, przeprowadzać zdjęcia wyłącznie w terenie. Sprawiło to wiele kłopotów ekipie filmowej ze względu na transporty.

Ob. Wincenty Szoltysek, mechanik naszych warsztatów mechanicznych, skonstruował i przystosował do powyższego kranu szereg mecha-

nizmów, ściśle z sobą współpracujących. Mechanizmy te, obsługiwane przez jednego pracownika, wprowadzają w potrójny ruch aparat zdjęciowy, przy jednoczesnej ich regulacji.

Pozwala to na robienie wszelkiego rodzaju zdjęć atrakcyjnych, co było niemożliwe przy poprzednim stanie kranu. Przymocowanie powyższych mechanizmów nie naruszyło w niczym kranu i pozwala na bardzo łatwy demontaż.

L. Pelka
Flim Polski



Tak będzie wyglądał blok mieszkalny w dzielnicy mieszkaniowej miasta Nowa Huta. Na parterze mieszczą się sklepy. Elewacja budynku jest prosta i estetyczna. Wzdłuż ulicy ciągną się zieleńce i pasy drzew. Foto-AR.

Ukaż się pierwszy numer „NOWYCH CZASÓW” w 1951 roku

- Treść numeru:
1. Rok 1951.
 2. W. Jakowlew — Prawda o Związku Radzieckim.
 3. Jakub Berman — Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku.
 4. Konst. Fiedin — O poczuciu rzeczywistości.
 5. Pak Den Ai — Korea — sztandar wielkiej walki.
 6. Osiągnięcia i perspektywy.
 7. Na widowni międzynarodowej.
 8. Simone Terry — Skromni bohaterowie Francji.
 9. W. Kutiejszczykowa — Poeta frontu pokoju.
 10. Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 27 — Szpital Powiatowy
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

Zakończenie kursu ratowników II stopnia PCK

Oddział PCK w Radomsku prowadzi na terenie szkół radomszczańskich szereg kursów sanitarnych, które zaznajamiają młodzież ze sposobami ratowania chorych w nagłych wypadkach. Ostatnio prowadzono kursy ratowników II stopnia PCK. Ogólnie przeszkolonych zostało 84 słuchaczy. Wykłady prowadzili miejscowi lekarze i pielęgniarki.

Również ostatnio zakończono kurs, który zaznajomił młodzież ze sposobami walki z gruźlicą. Kurs ten ukończyło kilkudziesięciu słuchaczy, uczniów szkół licealnych i zawodowych.

Śladem naszych artykułów

Powiatowa Rada Związków Zawodowych wyjaśnia

W związku z artykułem zamieszczonym na łamach naszego pisma pt. „Należy wywiązać się z zadań” w sprawie wyznaczenia w Radomsku Powiatowej Rady Związków Zawodowych, Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku wyjaśnia, że zwróciła uwagę na pracę rad zakładowych, należących do byłego oddziału Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Terytorialnych. W związku z przeprowadzoną ostatnio reorganizacją tego oddziału nastąpi również usprawnienie w pracy rad zakładowych podległych wymienionemu oddziałowi.

Usprawnić pracę punktu skupu wełny

W gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Radomsku przy ulicy Zeromskiego prowadzi się punkt skupu wełny, lnu i włosa.

W każdy dzień targowy do punktu skupu zgłasza się z surową wełną wiele gospodyń wiejskich i chłopów. Otrzymują za nią 50 proc. gotówki a 50 proc. w towarze, który mogą sobie dowolnie wybrać. Specjalnym powodem jest wymianie wełny na towar cieszą się materiały bawełniane, chustki na głowę, surówka, białe płótno i popularne „trzydziestki”.

PZGS, który zaopatruje powyższy punkt skupu w materiały tekstylne nie zawsze wywiązuje się ze swych zadań. Często gospody-

Sukcesy w planowym skupie zboża

osiągnęła gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Radomsku

Pod względem planowego skupu zboża powiat radomszczański znajduje się na szarym końcu wśród innych powiatów województwa łódzkiego. Przyczyną takiego stanu rzeczy szukać należy w niedostatecznie przeprowadzonej akcji uświadamiającej i niewłaściwym w pierwszym okresie składzie trójek gromadzkich, niedostatecznej aktywności wykazanej w walce z bogaczami wiejskimi, którzy, jak wykazały liczne fakty, próbowali akcję tę sabotować. Zawiązyli tu również gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” w powiecie, które nie potrafiły właściwie ustosunkować się do tak ważnej akcji. W wyniku czego planów miesięcznych nie wykonały. Trzeba stwierdzić, że gdyby gminne spółdzielnie w powiecie dołożyły we właściwym czasie starań, bilans planowego skupu zboża w Radomsku radomszczańskim z pewnością byłby inny. Że to było możliwe, dowodzą między innymi wyniki osiągnięte na tym odcinku przez gminną spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Radomsku, która do listopada planowego skupu zboża wykonała w 132 procentach, a w grudniu nawet w 180 procentach. Gdyby wszystkie gminne spółdzielnie pracowały w ten sposób, jasne jest, że powiat nasz planowy skup zboża wykonałby w terminie i z pewnością nawet z nadwyżką.

Co się złożyło na to, że w tym samym czasie, gdy inne gminne spółdzielnie nie wykonały planu skupu zboża nawet w 50 proc., spółdzielnia gminna „Samopomoc Chłopska” w Radomsku potrafiła plan skupu wykonać w 132 procentach? Wyniki takie osiągnięto dzięki właściwej i na czas przeprowadzonej akcji uświadamiającej, jak również dobrej organizacji samego skupu. Akcja przygotowawcza prowadzona była w ścisłej współpracy z wszystkimi czynnikami społecznymi, organizacją partyjną, Gminną Radą Narodową

i Związkiem „Samopomocy Chłopskiej”. Członkowie tych organizacji i instytucji dotarli do każdego chłopca, wytłumaczyli mu jasno znaczenie planowego skupu. Na przeprowadzonych zebraniach gromadzkich chłopcy podjęli zobowiązanie dotyczącącej odstawy zboża. Zobowiązania te są realizowane. Małorolni chłopcy i aktywni społecznie potrafili swą postawą zmusić bogaczy wiejskich do odstawienia właściwej ilości zboża.

Na terenie gminy Radomsko uwydatniło się obywatelskie podejście mało i średniorolnych, którzy odstąpili znacznie więcej zboża niż im wyznaczono. Wymienić tu należy: Biernackiego, który ma zaledwie niecały hektar ziemi, a odstawił 6,21 metra żyta, tow. Ciupa, który posiada 1,13 ha a odstawił 6 mtr., ob. Cyganek, który posiada 1,6 ha a odstawił 10 mtr. żyta. Podobnie spisało się wielu innych mało i średniorolnych. Nic więc dziwnego, że gmina Radomsko planowy skup zboża wykonała z nadwyżką.

Zaznaczyć należy, że gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” niezależnie od właściwej przeprowadzonej akcji przygotowawczej potrafiła właściwie przeprowadzić techniczną stronę skupu.

Ostatnio na terenie całego powiatu radomszczańskiego wyniki planowego skupu zboża porównały się w pewnym stopniu, ciągle jeszcze jednak istnieje potrzeba, aby gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” i organizacje społeczne, biorąc przykład z gminy Radomsko, usprawniły

na swym terenie przebieg planowego skupu zboża. Gdyby wszystkie gminy wykazały się takimi wynikami jak gmina Radomsko, to powiat nasz na odcinku skupu zboża zamiast na ostatnim znajdowałby się na czołowym miejscu w województwie łódzkim.

Konkurs dla czytelników bibliotek wiejskich

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, wspólnie z ZMP i „S.P.”, ogłosił konkurs dla czytelników bibliotek wiejskich, którego zasadniczym celem jest uświadomienie czytelnictwa wartościowym księżką wśród jak najszerszych rzesz ludności wiejskiej oraz zapobieżenie wstępnemu alfabetyzmowi i absolwentów kursów początkowego nauczania. Konkurs ten odbywa się pod hasłem: „Książka pomaga walczyć o pokój, ułatwia realizację Planu 6-letniego, przyczynia się do podniesienia kultury i dobrobytu, pomaga w uzyskaniu awansu społecznego”.

Warunkiem konkursu jest przeczytanie przynajmniej 5-ciu książek, w tym trzech beletrystycznych, jednej marksistowskiej i jednej fachowo-rolniczej lub innej popularno-naukowej. Książki te mogą być wybrane dowolnie spośród: 22 książek beletrystycz-

Zwiększy się obszar uprawy zbóż w woj. łódzkim w 1951 r.

Drugi rok Sześcioletniego Planu na odcinku rolnictwa przewiduje poważne zwiększenie w wojew. łódzkim zarówno produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej. M. in. zbiory pszenicy mają wzrosnąć o około 13 procent, żyta — o 4 procent, jęczmienia — o 33 procent w stosunku do roku 1950.

Stan pogłowia bydła wzrośnie o 9 procent, trzody chlewnej — o 3 procent.

Powiększy się obszar zmeliowanych gruntów ornych o około 0,4 procent w stosunku do 1950 roku.

nych, 13 marksistowskich, 22 popularno-naukowych, 25 rolniczych i 4 książek z biblioteczki przodków pracy. Wykazy tych książek znajdować się będą w bibliotekach i świetlicach gromadzkich oraz w zarządach kół gromadzkich ZSCh, ZMP i „S.P.”.

Po przeczytaniu książek należy wypełnić specjalną ankietę, w której oprócz imienia, nazwiska, wykształcenia i zawodu trzeba odpowiedzieć na szereg wyszczególnionych pytań oraz samodzielnie napisać ocenę jednej z przeczytanych książek. Ankiety te otrzymać można w świetlicach i bibliotekach gromadzkich.

W konkursie, który trwać będzie do 1. V. 1951 r., uczestniczyć może ludność wiejska, z wyjątkiem uczniów wiejskich szkół podstawowych.

Poza zgłoszeniami indywidualnymi przyjmowane będą również zgłoszenia zbiorowe zespołów czytelników, samokształceniowych, artystycznych, a nawet ca-

łych kół gromadzkich i gospodyń ZSCh, grup plantatorów i hodowców i Ludowych Zespołów Sportowych.

Udział w konkursie należy zgłaszać listownie w Wydziale Czynności Zarządu Głównego ZSCh — Warszawa, pl. Starynkiewicza 7-9, najpóźniej do 1 lutego 1951 r. Do 1 maja br. pod ten sam adres powinny być odesłane wypełnione ankiety konkursowe.

Autorzy najlepszych wypowiedzi otrzymają cenne nagrody książkowe. Nagrody, uzyskane mogą również gromady, w których największa liczba mieszkańców weźmie udział w konkursie. Dla przodujących gromad przewidziana jest specjalna odznaka przechodnia. Jako nagrody za najlepsze odpowiedzi zbiorowe przewidziane są biblioteczki, urządzenia biblioteczne, aparaty radiowe, książki, rzutniki kinowe itp. Najlepsze prace samodzielną będą drukowane w czasopiśmie chłopskim.

W związku z konkursem zostanie wydana specjalna odznaka „Przodownik Czytelnictwa”. Zdobyć ją mogą: kierownicy świetlic, bibliotekarze, nauczyciele, aktywni czytelnicy, którzy zorganizują i poprowadzą pracę przynajmniej jednego zespołu czytelniczego.

W celu spopularyzowania konkursu w okresie jego trwania od będą się w świetlicach wieczory literackie.

Dobra praca członkiń Ligi Kobiet przy PSS

Koło Ligi Kobiet przy Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Radomsku należy do najlepiej pracujących kół Ligi Kobiet na terenie naszego powiatu. Świadczy o tym również między innymi fakt, że członkinie koła zdobyły za wydaną pracę na odcinku społecznym Sztandar Przechodni Zarządu Powiatowego.

Nieliczne z początku koło w grudniu ubiegłego roku liczyło już przeszło 200 członkiń, to znaczy ujęło w ramy organizacyjne prawie wszystkie kobiety zatrudnione w PSS. Przy końcu ubiegłego roku z uwagi na liczebność koło podzielone zostało na 4 koła oddziałowe.

Na przestrzeni ubiegłego roku w kole Ligi Kobiet przy PSS regularnie odbywały się zebrania, w czasie których prowadzono żywą dyskusję, świadcząca o tym, że członkinie koła wciągają się coraz głębiej w wir pracy społecznej. Na zebraniach tych omawiano między innymi sprawy zawodowe, jak konieczność usprawnienia obsługi klientów w poszczególnych placówkach detalicznych

PSS, sprawa podniesienia estetyki wnętrza sklepu i okien wystawowych. Dzięki temu w poszczególnych placówkach detalicznych zaszły poważne na tym odcinku zmiany na lepsze.

Żywy udział brały członkinie koła Ligi Kobiet przy PSS również w pracy społecznej poza terenem swej placówki, w ramach łączności miasta ze wsią. Aby uczcić czynem Święto Robotnicze 1 Maja, zrzeszone kobiety podjęły szereg zobowiązań, które zostały zrealizowane.

Przedstawicielki koła Ligi Kobiet przy PSS biorą czynny udział w pracach Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet oraz wchodzą w skład Powiatowej Rady Kobiectej. Jako aktywistki społeczne wymieniły na leży tow. Bednarska, tow. Marcinkiewicz i ob. Wiecezorek.

Obok osiągnięć w pracy koła LK są i braki. Obok wielu aktywistek nie brak jest jednak i takich członkiń, które uchylają się od pracy społecznej. Należą do nich członkinie koła pracujące w Filii Nr 35, to jest w sklepie konfekcyjno-odzieżowym przy ulicy

Reymonta. Od pracy uświadamiającej aktywistek LK przy PSS zależy, czy również i te pracownice zostaną wciągnięte do pracy społecznej.

Jedną z bolączek organizacji kobiecej w PSS jest brak lokalu świetlicowego. Spodziewać się należy, że kierownictwo placówki wspólnie z organizacją partyjną i organizacją kobiecą postarają się o brak ten usunąć w roku bieżącym.

Noworoczny Konkurs Sportowy



Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaka dyscyplina sportowa uprawia narciarz, przedstawiony na rysunku, zamieszczonym obok.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesać do redakcji „Głosu Robotniczego” (Łódź, ulica Piotrkowska 86 III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy” do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.

Konkurs Sportowy

Nazwisko

Imię

Adres

Miejsce pracy

Rysunek Nr 4 przedstawia

Co usłyszymy przez radio?

Program na dzień 5 stycznia 1951 r. 11,50 „Głos mają kobiety”, 11,57 Sygnał i hejnał. 12,04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13,25 Program dnia. 13,30 Aud. literacka. 13,50 Muzyka w wyk. zespołu Wasiaka. 14,20 Muzyka. 14,50 Koncert orkiestry Polskiego Radia. 15,20 Aud. oświatowa. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Koncert solistów. 16,20 „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16,25 Muzyka lekka. 16,45 Aktualności łódzkie. 16,55 Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17,15 Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów. 18,00 Koncert żywek. 18,20 „Uczymy się”. 18,30 Muzyka operowa. 18,55 Program lokalny na jutro. 19,00 „Wszelchnia radiowa”. 19,20 Muzyka ludowa. 19,40 Muzyka. 20,00 Dziennik. 20,30 Koncert masowy. 21,15 Aud. oświatowa. — „Dymitr Pisarew”. 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 „17 punktów”. — „Fragment książki J. Kubki. 22,15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka poważna.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

Władysław Rymkiewicz 64 Ziemia wyzwolona Powieść

A ten do mnie: „Wiesz, powiada, nieszczęście! Urwały się trzy palce”, to znaczy bagnety u żniwiarki. „Ale nic się nie bój”, mówi. „Wstawili mi te żniwiarkę do szopy, do sąsiada, któren pojechał po znajomego kowala do POM-u. Kowal przyjedzie, wyręchtuje bagnety i na południe będziesz miał żniwiarkę gotową”. Przychodzi ja w południe, a Gawenda skrobie się po głowie. „Kowal, powiada, nie chciał przyjechać, bo w POM mają roboty jak cholera przy remoncie maszyn. Ale obiecał, że jutro z rana przyjedzie, nic się nie bój, będziesz miał jutro żniwiarkę wyręchtowaną”. Przychodzi ja na drugi dzień z rana, a ten znów to samo w kółko: „Nic się nie bój...” Tak mnie zwodził przez trzy dni. Dopiero dziś, jak poprosiłem Heńka żeby mi pomógł załatwić sprawę, to córka Gawendy powiedziała Heńkowi, że ten ich sąsiad to się tylko z tego śmieje. „Wyręchtuje się żniwiarkę” powiada, „jak przyjdzie czas”. „Nie trza, żeby cała wieś wiedziała, że kolchoźniki szybciej z pola sprzątnęli niż gospodarze. Bo może się chłopom zachcieć spółdzielni zakładać”. Taki łobuz!... Dopiero jak Just zagroził milicja to nam te żniwiarkę oddali.

Nowocien wierzchem ręki otarł pot z czoła i dyszał pracowicie. — To wszystko.

W ciszy, jaka zapadła, słychać było jego świszczący oddech.

— Nie, to nie wszystko, Nowocien — przewodniczący Modrak zastukał obłódkiem w stół. — Za swój postępek będziecie odpowiadać przed sądem koleżeńskim, ale swoją drogą już teraz powinniście samokrytycznie osądzić wasze postępowanie.

Gromadny pomruk gniewu przeciwno winnemu towarzyszył słowom przewodniczącego.

Nowocien wyciągnął na całą długą ramienia rękę z zakrzywionymi haczykowo palcami w kierunku zgromadzonych jak gdyby chciał na coś wskazać i zaraz cofnął z powrotem.

— Nie czeptałem się każdego jednego, żeby coś do niego miał, prawda? — poskarżył się chrapliwie wyteżonym szeptem. — Ale czeptałem się, bo się bałem, żeby tutaj wróg nie wkręcił się do tej naszej spółdzielni, nie?

Szeroko otwartymi ustami łapał powietrze. Twarz błyszczała

mu od potu, który spływał strużkami z policzków na szyję. Siegnąłszy poręczym ruchem do kieszeni, otarł trzymaną w garści chusteczką twarz za jednym zamachem i schował chusteczkę.

— Mnie, jak byłem mały, to dziedzic poderżnął scyzorykiem ucho za to, że poszedłem do sadu na jabłka. Bo tak można było zrobić dzieciakowi wyrobnicę, bo na to nie było kary — mówił z rosnącą gwałtownością. — Niech by ino spróbowała ona postawić się albo zaskarżyć dziedzica do sądu, to by już długo potem chodziła po dworach, zanim by znalazła nową pracę. Więc ja się was pytam, koleżdy i koleżanki, czy tak ma znów być? Czy znów mają wrócić tamte czasy? Czy u nas już nie ma wrogów, obszarników i kapitalistów? Takich, którzy chcą z powrotem zagarnąć władzę i uciskać naród? Czy nie powinniśmy być czujni? Czy nie... — Kolega Nowocien — przerwał przewodniczący — późna pora, jutro wszyscy musimy wcześniej stanąć do pracy. Streszczajcie się!

Nowocien odetchnął głośno, pochylił się nieco do przodu i rozprostował jak przy podźwignięciu jakiegoś ciężaru, po czym zaczął mówić: — Więc to było tak!... Ja się wam teraz, koleżdy, przyznam do wszystkiego! Ja tam chodziłem na wódkę do tego Gawendy i do jego córki. Od tego się zaczęło. Więc jak on mnie zaczął molestować o pożyczanie na noc żniwiarki, to ja się nie mogłem wymówić. Ja teraz widzę mój błąd... — Nowocien przygładził sterczący krzak włosów i zapatrzył się w wyszebrzoną księżycem przestrzeń za oknem. Wyraz twarzy miał surowy, w czarnych oczach palił się gniew i cierpienie.

— Tam — pokazał na pola Długiej Woli i Łubienicy — tam, tam siedzą jeszcze wredne elementy kulackie i ja się z nimi pokumałem.

Bogroził niewidzialnemu wrogowi i obrócił się z powrotem do swych słuchaczy: — Koleżdy, wódka mnie otumaniała i przestałem widzieć wroga. Teraz dopiero widzę i rozumiem mój błąd... — Dysząc ciężko, chrząpiał: — Kumałem się z wrogiem. Pracowałem marnie, bo nieraz przez te piątyki nie dospałem albo znów za późno wychodziłem do roboty. Na szkodę naszej spółdzielni pożyczylem żniwiarkę, przez co przegramy we współzawodnictwie z „Brygadą Młodych”. A tamtym w Łubienicy tylko w to graj!...

Zgrzytnął zębami i mówił dalej z pasją, świszczącym głosem: — Bo oni mają takie swoje sposoby, cholera, żeby nas tumanić alkoholem, odrywać od roboty, przeszkadzać w pracy. Już oni sobie z góry upatrzyli mnie, frajera, żeby przeze mnie zaszkodzić „Naszej Przyszłości”. Teraz dopiero widzę jasno.